



JADWIGA JAŻWIERSKA* – LUBLIN

[Recenzja]: Emilia Szeliga-Szeligowska i jej *Wspomnienia o ks. Idzim Radziszewskim i początkach Uniwersytetu 1917-1920* – w 70 lat od śmierci organizatorki Biblioteki Uniwersyteckiej KUL

...wszystko zmieni się na lepsze, niech tylko każdy z nas – z wysiłkiem, ale odważnie trwa na stanowisku, dorzucając swoją cegiełkę do całości, montujemy razem gmach wielkiej użyteczności społecznej... Należy pamiętać – gdyby pani nawet mogła mieć wrogów, to oni nie mogliby zaprzeczyć, że to pani założyła, zorganizowała Bibliotekę Uniwersytecką, a to jest wielka rzecz...¹

Okrągła rocznica śmierci Emilii Szeliği-Szeligowskiej, która minęła 27 lutego 2024 roku, jest okazją do przypomnienia kolej jej życia oraz zawodowej działalności przez kilkadziesiąt lat nierozzerwalnie związanych z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim i jego Biblioteką Uniwersytecką.

Emilia Gabriela Sipowicz urodziła się 19 czerwca 1878 roku jako córka Andrzeja i Agnieszki z Błotnickich w zaścianku Czerele na Litwie Kowieńskiej. Odebrała edukację w Instytucie Panien Szlacheckich oraz na rosyjskich kursach psychologiczno-pedagogicznych. W 1894 roku wyszła za mąż za Tomasza Szeliği-Szeligowskiego, w 1899 roku urodziła syna Jerzego, 6 lat później – córkę Eleonorę. Nie była jednak typową w tamtych czasach panią domu i żoną przy mężu. W latach 1901-1915 pracowała w ogniskach Polskiego Towarzystwa Czytelni Ludowych i Robotniczych jako bibliotekarka i prelegentka. Po 1905 roku studiowała bibliotekoznawstwo na uniwersytecie w Lipsku, jednak z powodów rodzinnych zmuszona była wyjechać przed egzaminami końcowymi. Po powrocie do Warszawy przez 5 lat była słuchaczką tzw. Uniwersytetu Latającego w zakresie historii i bibliotekoznawstwa. W 1913 roku ponownie wyjechała do Lipska, by

* Jadwiga Jaźwierska – mgr, kustosz naukowy, Biblioteka Uniwersytecka, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

e-mail: jadwiga.jazwierska@kul.pl

<https://orcid.org/0000-0003-2944-7343>

¹ E. Szeliği-Szeligowska, *Wspomnienia o ks. Idzim Radziszewskim i początkach Uniwersytetu 1917-1920*, oprac. J. Jaźwierska, Lublin 2020.

kontynuować studia, ale i tym razem choroba dzieci nie pozwoliła jej uzyskać formalnego świadectwa ich ukończenia.

Podczas I wojny światowej razem z synem została przymusowo przesiedlona do Piotrogradu, być może była już wtedy wdową, gdyż od razu podjęła pracę zarobkową, by utrzymać rodzinę. Już w 1916 roku była kierowniczką Wydziału Informacyjno-Statystycznego w Głównym Komitecie Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny. W latach 1917-1918 zakładała w terenie ruchome biblioteki dla wysiedleńców z Polski. Oprócz pracy zarobkowej i wolontariatu była słuchaczką Wydziału Filozoficznego utworzonych w 1916 roku Wyższych Kursów Polskich. Wówczas nastąpił w jej życiu moment przełomowy, zetknęła się z ks. Idzimek Radziszewskim, rektorem Akademii Duchownej – człowiekiem, który porywał za sobą umysły i serca swoich współpracowników. W kwietniu 1918 roku zaproponował Emilii Szeligowskiej objęcie organizacji od podstaw biblioteki przyszłego pierwszego uniwersytetu katolickiego w Polsce. Chociaż po rozwiązaniu Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny i zdaniu sprawozdań z jego działalności otrzymała kilka intratnych jak na owe trudne czasy propozycji pracy (w tym dla Aleksandra Lednickiego, przewodniczącego Komisji Likwidacyjnej do Spraw Królestwa Polskiego), zdecydowała się pójść wówczas „drogą mniej uczęszczaną”. Od swojej dobrej znajomej, Zofii Dymshyny z bogatego rodu filantropów – Kierbedziów, wdowie po profesorze i pośle do Dumy, otrzymała propozycję objęcia kierowniczego stanowiska w bibliotece miasta Warszawy przy ulicy Koszykowej, a jej syn Jerzy dostał – dzięki obiecanemu stypendium Kierbedziów, szansę studiowania na Politechnice Warszawskiej, jednak zostawiła obietnicę jeśli nie dostatecznego, to na pewno spokojnego i ułożonego życia w Warszawie i rzuciła się w wir pracy nad nieznanym jeszcze, może niepewnym przedsięwzięciem – w imię wielkiej idei.

Przyszła, nieistniejąca jeszcze uczelnia potrzebowała warsztatu naukowego – ks. Idzimek wiedział to jak nikt inny, w pierwszej dekadzie XX wieku zwiedził najlepsze uniwersytety ówczesnej Europy i widział ich „zapleczka” biblioteczne. W organizację przyszłej biblioteki zaangażowanych było wiele osób, głównie późniejszych profesorów. Skupowano księgozbiory wykładowców Uniwersytetu Petersburskiego, przyjmowano liczne dary Polonii z nad Newy, przenoszono pieszo kilogramy książek, zbijano prowizoryczne półki i regały, inwentaryzowano, wstępnie opracowywano, pakowano w skrzynie. Pani Emilia była odpowiedzialna m.in. za nabywanie księgozbiorów, inwentaryzację i opracowanie zbiorów, które wkrótce objęły liczbę ok. 40 000 woluminów zapakowanych do 180 skrzyń. Zarówno pani Szeligowska, jak i jej syn Jerzy, byli przez rektora, ks. I. Radziszewskiego, obdarzeni wyjątkowym zaufaniem. Przede wszystkim zliczali i przechowywali pieniądze przywożone przez jednego z fundatorów uczelni, Karola Jaroszyńskiego, przeznaczone dla przyszłego Uniwersytetu. W pracy pomagał jej nieustannie 19-letni syn, zaufany asystent i współpracownik wielu znanych osobistości petersburskiej Polonii. Ponieważ gromadzenie zbiorów z braku personelu odbywało się głównie siłami własnymi, przepracowany Jurek wkrótce przeziębził się i zapadł na ciężkie zapalenie płuc. Naprawdę cudem udało się pani Emilii uzyskać pozwolenie na wyjazd do Polski i wywieźć chorego sanitarnym pociągiem do Warszawy,

gdzie uratowano go dzięki opiece szpitalnej. Nie był to dla niej łatwy czas. Dnia 9 grudnia 1918 roku, gdy akademicy świętowali immatrykulację, ona siedziała jeszcze przy łóżku chorego w szpitalu.

Po przyjeździe do Lublina, już po inauguracji, zamieszkali oboje w 2 małych pokoikach przerobionych z dawnych cel klasztornych na poddaszu biblioteki w gmachu pobernardyńskim przy ul. Dolnej Panny Marii 4. Z zachowanych relacji wiadomo, że gmach wymagał nieustannych remontów, długo nie miał bieżącej wody, elektryczności, ogrzewania, dach nieustannie przeciekał, a zdobywanie opału stanowiło w tamtych czasach istne wyzwanie. Sam Lublin – jak zapisała pani Emilia – było to „Miasto śpiące, przygnębione po niedawnej wojnie, bierne w stopniu najwyższym, jeszcze niedostatecznie pojmowało korzyści z posiadania wyższej uczelni”². W tych warunkach Jerzy rozpoczął studia na Wydziale Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu, dokąd miał blisko na ul. Zamojską, do nowego gmachu seminarium, gdzie UL znalazł swoją siedzibę dzięki szlachetnej decyzji biskupa lubelskiego Mariana Leona Fulmana. A pani Emilia znowu od podstaw zajmowała się organizacją biblioteki, teraz już na miejscu przeznaczenia. Nie było to łatwe zadanie, gdyż 180 skrzyń zapełnionych zdobywanymi ofiarnie w Piotrogradzie dziełami z zakresu teologii, humanistyki, nauk społecznych i prawa pozostało poza granicami Polski przez kilka następnych lat, dopiero po traktacie ryskim w 1925 roku udało się odzyskać część z nich. W obliczu kilku zmian na stanowisku dyrektora na przestrzeni niewielu lat i poświęcaniu się przez zwierzchników głównie pracy naukowej i dydaktycznej, pani Szeligowska od początku faktycznie pełniła rolę kierowniczkę placówki, podejmowała istotne decyzje administracyjne i techniczne dotyczące funkcjonowania biblioteki. Była jedynym (nie licząc jednego semestru pracy Zygmunta Mocarskiego w 1918 roku) pracownikiem merytorycznym, wspomagany dorywczą pracą stypendystek-pomocy bibliotecznych i jednego magazyniera-woźnego. Nieustanną pomocą i wsparciem służył jej też ukochany syn. W czerwcu 1919 roku, w czasie wojny polsko-bolszewickiej, Jerzy zaciągnął się do wojska, w marcu roku następnego został wysłany do Krakowa po papier dla Uniwersytetu, wracając w wagonie z wybitymi szybami przeziębził się, tym razem zapalenie płuc było dla niego śmiertelne (w dniu jego pogrzebu ks. Radziszewski zawiesił wykłady w Uniwersytecie, by każdy mógł uczcić pamięć kolegi).

Latem 1920 roku, w obliczu zbliżającego się frontu, zarządzono w Lublinie ewakuację urzędów, instytucji kultury, edukacji oraz ich majątku. Emilia wyjechała wraz z archiwum i majątkiem UL do Częstochowy, biorąc za nie faktyczną odpowiedzialność podczas trudnych tygodni peregrynacji w wojennych warunkach. W tym czasie urywają się jej wspomnienia. Dalsze jej losy były przewidywalne – poświęciła się bez reszty pracy na rzecz uczelni i biblioteki, dbała o jej codzienne funkcjonowanie, o zaopatrzenie, o czytelników, pracowała ze studentami, jednym z nich był np. młody Stefan Wyszyński. Opiekowała się powierzonymi jej stypendystkami, pomocami bibliotecznymi. „Zdarzało się, że ks. R. poruczał mi studentki ze słowami «pod pani skrzydełko...» lub zaznaczając wyraźniej, do

² Tamże, s. 55.

jakiego osiągnięcia dążyć należy”³. W publikowanych wspomnieniach pierwszych studentów KUL wzmiankowano ją wielokrotnie z wielką wdzięcznością i ciepłem. Zajmowała się cierpliwie trudną codzienną rzeczywistością biblioteczną, mimo nieustannych braków finansowych, problemów lokalowych i zmieniających się nieustannie pomocniczek, które trzeba było wciąż szkolić i przyuczać do pracy bibliotecznej.

Po rewindykacji zbiorów z Petersburga w 1925 roku kierowała biblioteką obejmującą już ok. 80 000 woluminów. W tym czasie była członkiem Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, brała czynny udział w zjazdach bibliotekarzy i bibliofilów, ogłosiła drukiem tekst *Biblioteka Uniwersytecka w Lublinie* w „Przeglądzie Bibliotecznym” (1934). Napisała również dwa artykuły – o historii Biblioteki Uniwersyteckiej i o prof. Stanisławie Ptaszyckim, które zostały niestety wraz z innymi notatkami i szkicami zarekwirowane przez Niemców podczas rewizji w czasie okupacji. W tym okresie pani Szeligowska piastowała kierownictwo biblioteki wcielonej do Staatsbibliothek, zajmowała się pomocą dla uwięzionych profesorów KUL, zabezpieczaniem księgozbiorów, np. Towarzystwa Naukowego KUL. Uratowała od zniszczenia wielką ilość książek, podejmując niejednokrotnie zagrażające jej życiu decyzje, na własną odpowiedzialność udostępniała też biblioteczne zbiory studentom, mimo zakazu okupanta.

Po wojnie nastąpiła nowa rzeczywistość. Po objęciu w 1949 roku funkcji dyrektora przez prof. A. Wojtkowskiego, pani Emilia zajęła stanowisko szeregowego pracownika, odtąd pracowała jako kustosz, zajmując się akcesją i katalogowaniem. W 1952 roku została przeniesiona przez Senat KUL w stan spoczynku, podobno przez niedopatrzenie nie potraktowano jej z należnymi honorami jako bliskiej współpracownicy i twórcy Uniwersytetu. W kwietniu 1953 roku rozdysponowała skromnym majątkiem („ryzę papieru liniowanego, biurko z 5 szufladami i papiery dotyczące założycieli KUL – oddać do Biblioteki”⁴). Zmarła 27 lutego 1954 roku w Lublinie, gdzie jest pochowana na Cmentarzu Wojskowo-Komunalnym przy ul. Białej. W lutym 2024 roku minęło dokładnie 70 lat od jej śmierci.

Emilia Szeligowska pozostawiła po sobie sporo notatek, osobistych dokumentów i fotografii, ale przede wszystkim swoje *Wspomnienia o ks. Idzim Radziszewskim i początkach Uniwersytetu 1917-1920*. Kilka lat temu, w trakcie przygotowań do jubileuszu 100-lecia KUL opracowywaliśmy w Oddziale Zbiorów Specjalnych Biblioteki Uniwersyteckiej KUL materiały związane z jego początkami. Rękopis wspomnień pani Szeligowskiej okazał się kopalnią wiedzy, dzięki której można było objaśniać wydarzenia, identyfikować osoby, datować zdjęcia. Bardzo szybko stało się jasne, że należy jak najszybciej opracować zapiski naszej poprzedniczki i je opublikować. Ona sama dała na to pozwolenie, wyrażając na pierwszych kartach rękopisu nadzieję, że być może jej wspomnienia przydadzą się przyszłym historykom Uniwersytetu.

Podstawą edycji była jedyna znana rękopiśmienna wersja wspomnień przechowywana w Sekcji Rękopisów Oddziału Zbiorów Specjalnych Biblioteki Uniwersy-

³ Tamże, s. 62.

⁴ Biblioteka Uniwersytecka KUL, rkp. 208 A/I, *Papiery osobiste Emilii Szeliga-Szeligowskiej*.

teckiej KUL (Rkp 585A). Składa się ona z 37 luźnych kart papieru kratkowanego formatu B5 zapisanych obustronnie w poziomie (z wyjątkiem 1 karty spisanej pionowo) ciemnoniebieskim atramentem. Praca nad edycją krytyczną *Wspomnień* wymagała przede wszystkim odczytania rękopisu, opracowania tekstu głównego, uzupełnienia go przypisami biograficznymi i rzeczowymi z uwagi na enigmatyczność wielu zapisów nazw, użycie skrótów itd. Objasnienia wymagało również sporo wspomnianych faktów historycznych. W edycji odnotowano wszystkie zmiany wprowadzone przez autorkę, zarówno skreślenia, jak i nadpisanie. Wydanie zostało zilustrowane fotografiami przechowywanymi w Sekcji Zbiorów Graficznych, Kartograficznych i Muzycznych Oddziału Zbiorów Specjalnych Biblioteki Uniwersyteckiej KUL. Całość uzupełnia indeks osobowy oraz aneks z notatką wyjaśniającą okoliczności, w których zrodził się pomysł spisania *Wspomnień* – powstały one po 16 sierpnia 1950 roku na osobistą prośbę ks. rektora Antoniego Słomkowskiego: „Bo przecież Pani wie najlepiej o tych sprawach – i po Pani nie ma już nikogo”⁵.

Słowa kluczowe: Emilia Szeliga-Szeligowska; ks. Idzi Radziszewski; Biblioteka Uniwersytecka KUL; Katolicki Uniwersytet Lubelski

REFERENCES / BIBLIOGRAFIA

Biblioteka Uniwersytecka KUL

rkp. 208 A/I, *Papiery osobiste Emilii Szeliga-Szeligowskiej*.

Szeliga-Szeligowska Emilia, *Wspomnienia o ks. Idzim Radziszewskim i początkach Uniwersytetu 1917-1920*, oprac. J. Jaźwierska, Lublin 2020.

⁵ Szeliga-Szeligowska, *Wspomnienia o ks. Idzim Radziszewskim*, s. 72.